



Zaprasza
na wystawę
marynistów
i gości

„Trochę morza we Wrocławiu”

Wystawa dedykowana
pamięci Witolda Lubinieckiego,
który współtworzył z Ewą Granowską
trzyletni projekt plenerów
malarskich w Ustce.

Wernisaż 5 kwietnia 2013 godz. 18
Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu
Plac Tadeusza Kościuszki 9

Wystawa trwa do 20 maja
Komisarze wystawy: Anna Borcz i Wojciech Górka



OŚRODEK INSTYTUCJA
KULTURY KULTURY
I SZTUKI SAMORZĄDU
WE WOJEWÓDZTWIE
WROCŁAWIU DOLNOŚLĄSKIEGO



**DOLNY
ŚLĄSK**



„Trochę morza we Wrocławiu”

kwiecień - maj 2013

Morze - piękne, ciche, spokojne, wzburzone, groźne, dramatyczne - temat i motyw wszystkich dyscyplin sztuki, obserwowany i odtwarzany jako piękno pejzażu lub układ form, a także przekaz szerszych treści: trwania i chwili, stałości i bezustannego ruchu, dramatu życia i śmierci.

Pejzaż związany z morzem rozkwita w renesansie, baroku, romantyzmie, impresjonizmie gdy obserwacja natury, wnikanie w jej istotę staje się punktem wyjścia dla twórczości wielu artystów - wybitnych nieraz nowatorów w sztuce. Morze nie przestaje fascynować artystów sztuki współczesnej - także abstrakcyjnej.

Na morzu rozgrywały się historyczne dramaty, morze dawało ludziom pracę i utrzymanie, nad morzem powstawała specyficzna architektura. Morze było i jest niewyczerpanym źródłem bardzo osobistych przeżyć i inspiracji. To wszystko przekazywała sztuka od wielu wieków- i przekazuje do dziś.

Pejzaż nadmorski rozległe plaże, wydmy, poszarpane, urwiste brzegi, roślinność i zwierzęta, inne niż w głębi lądu, architektura portów, latarni morskich, rybackich miast i wiosek- wreszcie legendy związane z morzem-wszystko to zaciekawia, fascynuje, zachwyca.

Artysta swoje przeżycia i myśli przekłada na język form: układ plam barwnych, harmonię płaszczyzn, delikatność lub siłę faktury ,zestrój lub celową dysharmonię środków wyrazu mówiących o spokojnej obserwacji lub sile doznanego wrażenia.

Linia rysunku z maestrią wydobędzie subtelne detale przyrody i architektury - odda statykę tego, co trwałe i nieustanna dynamikę natury-sama w sobie może być elementem piękna.

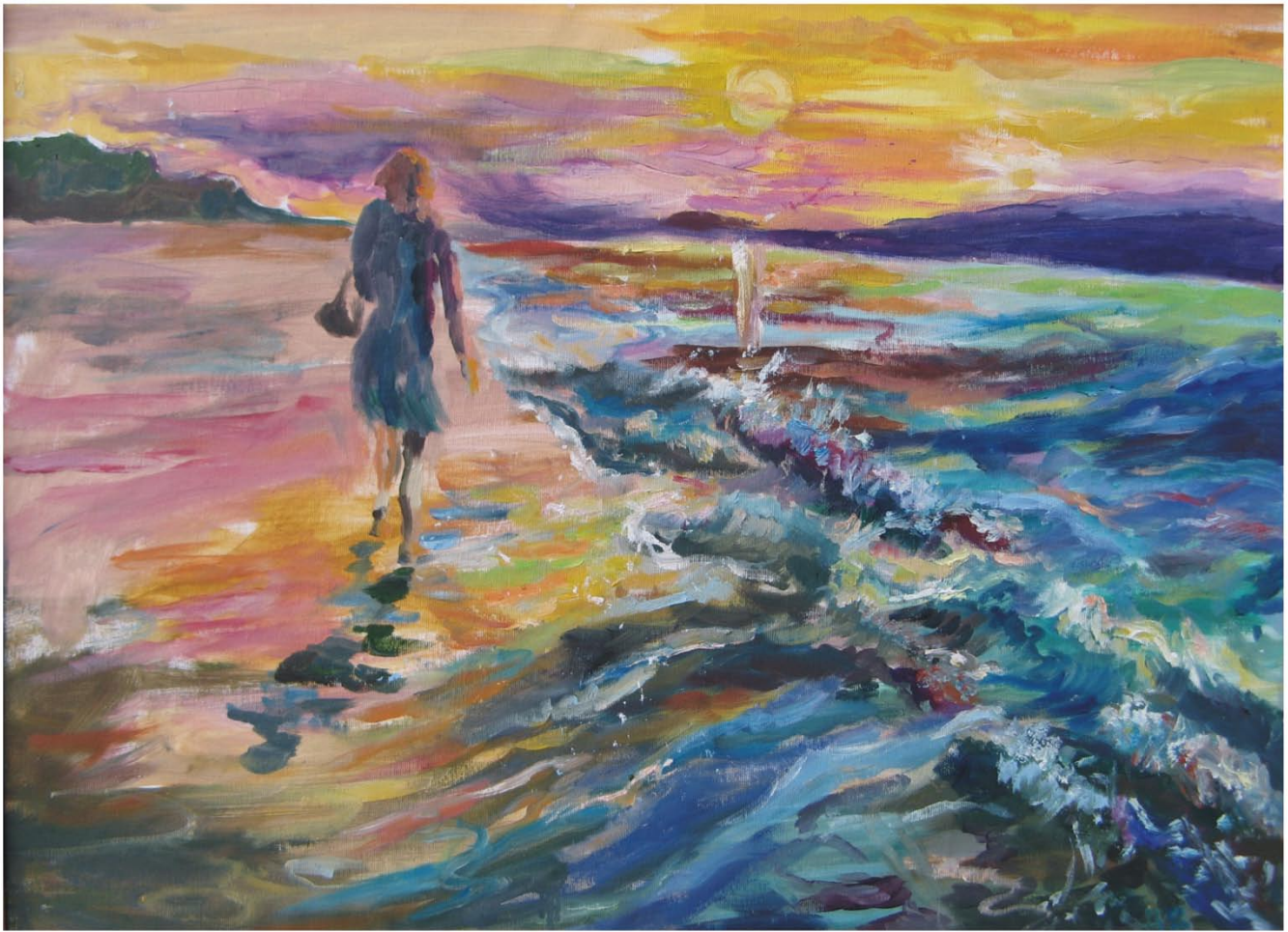
Malarstwo odtworzy lub przybliży wygląd wybranego motywu lub na jego kanwie stworzy konstrukcję i układ barw, form, kształtów.

Pejzaż może też stać się surreálną baśnią, której formy rządzą się własnymi prawami proporcji, perspektywy, koloru.

Fotografia-sztuka światła-może utrwalić chwilę olśnienia ,może też wnikać w strukturę natury żyjącej lub obumarłej w kształcie ciągle poddawanych działaniom wody ,wiatru ,piasku.

Pejzaż morski jest jak kropla bursztynu - zawiera w sobie chwilę życia.....

Ariadna Sarnowicz



Anna Borcz, *Wrzesień nad Bałtykiem*, akryl, 80 x 60 cm



Mikołaj Filipiuk, *Regaty*, tech. mieszana 30 x 40 cm



Ewa Granowska, *Barka*, olej, 65 x 50 cm



Hanna Keller-Tomaszewska, *Fala*, płaskorzeźba, 30 x 27 cm